

Wspomnienie

Stanisław Odrakiewicz (1921–2010)

6 listopada 2010 r. zakończył swe pracowite życie doktor Stanisław Odrakiewicz, dla nas, kolegów z roku studiów, po prostu Stasiu. Jeszcze przed rokiem, w dniu naszej uroczystości 50-lecia ukończenia studiów i odnowienia dyplomu przez naszą macierzystą uczelnię, był w całkiem dobrej kondycji psychofizycznej. Niedawno dotarła do nas wiadomość o jego poważnej chorobie, której, niestety, nie potrafił już pokonać.

Urodził się w Błoniu pod Warszawą 18 listopada 1921 r. Okres wojny i okupacji przeżył w Warszawie. Jego ojciec zginął w partyzantce w czasie wojny. Stanisław jako nastolatek zmuszony był zadbać o utrzymanie matki i licznych rodzeństwa. Pracował fizycznie, m.in. w młynie. Oprócz niego wojnę przeżyli tylko siostra i brat. Po wojnie kontynuował naukę w szkole średniej. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1949 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyzdrojach, szkole o dużych tradycjach, obchodzącej w tym roku jubileusz 90-lecia. Stasiu był starszy o ponad 10 lat od naszych kolegów.

W latach 1953–1958 studiował na Wydziale Lekarskim AM w Poznaniu. Wśród koleżanek z roku znalazł partnerkę życiową, Marię Burzyńską. Stanowili wzorowe małżeństwo, jedno z 16 na roku studiów. Mieli dwóch synów: Piotra (1965 r.) i Michała (1970 r.), z których osiągnięć Stasiu zawsze był bardzo dumny*.

Całe swoje życie zawodowe związał z Poznaniem. Staż podyplomowy odbył w klinikach i szpitalach poznańskich. Początkowo pracował w pogotowiu ratunkowym i na oddziale wewnętrznym szpitala PKP. Następnie przez 30 lat (1963–1993) związany był z medycyną przemysłową, pracując w Przychodni Przemysłowej dla miasta Poznania i woj. poznańskiego. Pełnił również dyżury na oddziale ostrych zatruc Szpitala im. Franciszka Raszei. Był specjalistą medycyny przemysłowej (1968 r.) i organizacji ochrony zdrowia (1973 r.). Przez 25 lat (1968–1993) zatrudniony był także jako lekarz orzecznik w komisji ds. inwalidztwa ZUS w Poznaniu. Z pewnością wniósł istotny wkład w rozwój poznańskiej i wielkopolskiej medycyny pracy.

Szeroka wiedza i bogate doświadczenie zawodowe decydowały, że był przeciwnikiem polipragmatyzmu. Jego dewizą było „przede wszystkim nie szkodzić”.

Niejednokrotnie wspominał różne ciekawe zdarzenia ze swej praktyki zawodowej, m.in. sytuację ratowania pielęgniarki, którą chory psychicznie chciał wyrzucić przez okno. Był człowiekiem niezwyklej energii i pasji działania. Zawsze pełen serdeczności i dobroci, nadzwyczaj skromny i uczynny dla wszystkich. Powszechnie lubiany przez kolegów i pacjentów za swą życzliwość i pogodę ducha. Mimo wielu przykrych doświadczeń życiowych (m.in. przedwczesna śmierć żony w 1997 r.), do końca zachował pogodę ducha, wynikającą głównie z głębokiej wiary.

W latach 1995–2000 przebywał w Kanadzie, gdzie studiował język angielski w Centre of Lifelong Learning St. Patrick Campus College w London, Ontario. W tym czasie uzyskał również obywatelstwo kanadyjskie. Utrzymywał kontakty z polonijnym środowiskiem medycznym. Społecznie pracował również w klubie seniora miejscowej parafii polonijnej. Po powrocie do Polski nadal był aktywny w działalności społecznej w Parafialnym Klubie Seniora przy kościele pod wezwaniem św. Maryi Królowej Polski. Wielu zagubionym w życiu, np. z powodu przewlekłej choroby uniemożliwiającej kontynuację wyuczonego zawodu, wskazywał inne możliwe rozwiązania, w najtrudniejszej sytuacji dostrzegając jasne strony życia. Zawsze był wrażliwy na problemy ludzi biednych i wykluczonych – wspomina syn Piotr. Niejednokrotnie wspomagał materialnie Caritas.

Swym życiowym optymizmem promieniował w czasie okolicznościowych spotkań i prowadzonych rozmów. Takim go zapamiętamy. Te pozytywne cechy osobowości Stasia, jego silne więzi rodzinne i humanitarne postawy życiowe pięknie przedstawił ks. dr hab. Leszek Wilczyński w homilii podczas mszy św. odprawianej w jego intencji w kościele pod wezwaniem św. Jana Jerozolimskiego.

10 listopada liczne grono pacjentów, przyjaciół i kolegów żegnało go na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu.

*Piotr ukończył studia z zakresu zarządzania na Uniwersytecie Western Ontario (London, Canada). Autor 6 książek z tej dziedziny, redaktor Global Management Journal, obecnie dyrektor International Management Poznańskiej Wyższej Szkoły Biznesu, Visiting Professor kilku uniwersytetów (m.in. New York). Młodszy, Michał – przez kilka lat prowadził międzynarodową firmę transportową w Kanadzie i USA, obecnie w kraju kieruje firmą marketingową. Stasiu doczekał się też wnuków: Dawida, syna Piotra, który kończy ekonomię na Uniwersytecie w Aberdeen (Szkocja) i Piotra, syna Michała, który chce studiować medycynę. Zatem, spełnić się może marzenie Stasia o kontynuowaniu rodzinnych tradycji medycznych.

Źródła. 50 lat w służbie Eskulapa (1958-2008). UM, Poznań, 2009, str. 182-183.

Informacje od syna Piotra.

MARIAN KRAWCZYŃSKI